Nr. 23. Nowy Targ, dnia 13 czerwca 1915 r. Rok III.

19 15

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Bula.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary
Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

Wskutek wmięszania się Włoch do wojny, niezawisłość Papieża, jako głowy Kościoła i rządzcy dusz — stała się troską świata katolickiego. Zachodzi bowiem uzasadniona obawa, że Papież nie będzie mógł się porozumiewać ze swymi milionami wiernych, i że wskutek tego interesy kościelne mogą ucierpieć

Do wojny światowej wmięszała się także rzeczpospolita San Marino; nowy wróg, który wystąpił do boju z naszem państwem, nie jest bynajmniej groźny, gdyż siła jego dochodzi do 12 oficerów i 900 żołnierzy.

Armia austryacko-niemiecka prze naprzód wrogów z niepowstrzymaną siłą — na terenie Galicyi. Uczucia radości z tego powodu wyładowują się w licznych manifestacyach patryotycznych. Ze wszystkich stron kraju i powiatu dochodzą wiadomości o pochodach, o Nabożeństwach z powodu zwycięstw sprzymierzonych armii.

My, Polacy, każde zwycięstwo, po którem następuje zrzeszenie się rodaków pod jednem panowaniem, witamy z niekłamaną siłą uczucia. Im nas więcej będzie w kupie, im więcej ziemi naszej odbierzemy wrogom — tem śmielej możemy patrzeć w przyszłość. A ta przyszłość, według zapewnień wojujących, ma dla nas lepiej się ukształtować.

Nadzieja pewnego zwycięstwa ożywia nie tylko nas, ale i lud niemiecki w Niemczech. I tak „Nationalliberale Korrespondenz", zamieszczając uchwałę najpotężniejszego stronnictwa w Niemczech, jakiem jest stronnictwo narodowo-liberalne — donosi, że lud niemiecki jest zdecydowany wespół ze swymi walecznymi sprzymierzeńcami (Austryą) doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Lud niemiecki daje wyraz, aby potężne sukcesy naszego niezrównanego wojska i naszej, na śmierć odważnej marynarki, wyzyskano także politycznie w całej pełni. W szczególności na zachodzie należy obszar, potrzebny dla zapewnienia i wzmocnienia naszego stanowiska mocarstwowego na lądzie i morzu, przyłączyć politycznie, wojskowo i gospodarczo do Rzeszy niemieckiej. Na wschodzie musi się zyskać nie tylko strategicznie lepsze granice państwowe, ale także nowy obszar kolonizacyjny

W ten sposób pragnienia nasze schodzą się z żądaniami ludu niemieckiego.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą, Serbią i Czarnogórą.

W ostatnim numerze nasza gazeta przedstawiła działania wojenne sprzymierzonych w Galicyi środkowej, dążące do otoczenia Przemyśla. Gdy Przemyśl został prawie ze wszystkich stron otoczony, upadek jego był już zgotowany.

Dnia 21 maja zdawało się, że nastąpiła decyzya opróżnienia Przemyśla, mimo tego jednakże w ośm dni później twierdza była broniona uporczywie. Ge-

nerał von Kneuss przysunął linię okalającą swoich bawarskich pułków od północy bliżej twierdzy. O godzinie 11-tej przedpołudniem rozpoczęły ciężkie bateryе ostrzeliwanie fortów frontu północnego.

Dnia 31 maja popołudniu o godzinie 4 tej zamilkły ciężkie działa, a równocześnie wystąpiła piechota, pułki bawarskie, jeden pułk pruski i oddział strzelców austryackich do szturmu. Zniszczenie fortów i zbudowanego punktu oparcia twierdzy przez ogień ciężkiej artyleryi, zrobiło na załodze tak niszczące, przygnębiające wrażenie, że nie była w stanie stawić trwalszego oporu atakującej piechocie. Załoga fortów (10 a 11 a 11) o ile nie leżała zasypana w kazamatach rozbitych, uciekła, zostawiając wszystkie sprzęty wojenne — wśród tego wielką liczbę najnowszych, lekkich i ciężkich armat rosyjskich.

Dnia 1 maja wprowadził nieprzyjaciel poszczególne bataliony do przeciwataku. Te ataki zostały bez trudu odparte. Ciężka artylerya zwalczyła teraz forty 10 i 12.

Jako pierwszy zdobył pruski pułk Nr. 45 razem z wojskami bawarskiemi szance położone na wschód od fortu 11, którego nieprzyjaciel zawzięcie bronił.

Dnia 2 czerwca o godzinie 12 w południe, bawarski 22 pułk piechoty wziął szturmem fort 10, przed czem wszystkie miejsca osłonięte zostały co do jednego ciężką artyleryą rozbite. Batalion strzelców pułku grenadyerskiego Augusty, zdobył wieczorem fort 12. Forty 10 b, 9 a i 9b kapitulowały.

Wieczorem rozpoczęły wojska generała Kneussa atak w kierunku miasta. Zdobyto wieś Żurawice i znajdujące się tam ufortyfikowane miejsce. Nieprzyjaciel zrzekł się wszelkiego dalszego oporu. W ten sposób mogły wojska niemieckie, za któremi następnie poszła austro-węgierska czwarta dywizya kawaleryi, obsadzić dobrze zbudowaną wewnętrzną linię fortów i wkroczyć nad ranem do oswobodzonego Przemyśla, przedczem jeszcze wzięto licznych jeńców do niewoli. Po oblężeniu, zaledwie cztery dni trwającem, twierdza Przemyśl była znowu w rękach sprzymierzonych, którą Rosyanie daremnie miesiącami atakowali.

Wojska przymierzone posunęły się na wschód daleko w kierunku Lwowa, bo przeszło 20 Kl. od Przemyśla.

Miejscowość Medyka — położona na wschód od Przemyśla, Starzawa, Mościska i Wiszna są już w naszem posiadaniu.

Jeżeli wypadki wojenne w tym samym biegu potoczą się naprzód, to w najbliższej przyszłości Lwów, stolica kraju — będzie odebraną Moskalom — a ze stolicą kraj cały odetchnie swobodnie — jako wolny od nieprzyjaciela.

Walki, toczące się na północ **od Karpat** mają za cel wypędzenie Rosyan od południa i zdążają także w kierunku Lwowa. Sambor i Drohobycz są już w naszem posiadaniu. Linia obronna Dniestru jest już przekroczona. Krwawe lecz zwycięskie walki stoczyła armia sprzymierzona o Stryj, który dostał się w nasze posiadanie, Żurawno i Kałusz są już zdobyte przez naszą armię. Jest jeszcze na drodze do Lwowa Halicz i Mikołajów, lecz wobec zwycięskiego pochodu i te umocnione miejsca wkrótce padną, a wówczas dni Moskali w Galicyi będą już policzone.

Na Bukowinie walki się toczą na linii Prutu i nie ma już mowy o dalszem posuwaniu się wroga wobec walecznej postawy naszej dzielnej armii.

Na terenie galicyjskim toczą się jeszcze walki w północnej części środkowej Galicyi, w widłach między Wisłą a Sanem, i na wschód od Sanu, lecz walki te nie mają widocznie wielkiego znaczenia — gdyż o ich przebiegu w sprawozdaniach są szczupłe wiadomości.

W Królestwie Polskiem toczą się walki od Kielc do Klimontowa - na wschód od Nidy - również dla nas pomyślne. Tam to odznaczyli się nasi legioniści. szczególnie batalion VI. pod dowództwem majora Fleszy; o waleczności legionistów świadczy dobitnie wysokie uznanie, jakiem wódz armii arcyksiążę Piotr Ferdynand w rozkazie do armii zaszczycił nasze drużyny ochotnicze.

W Serbii panują walki graniczne. **Czarnogóra** z powodu wyczerpania gotuje się tylko do obrony swoich granic. Naczelne dowództwo nad wojskami przeciw Serbii i Czarnogórze objął obecnie generał Boroewicz, znany z dzielności i kierownictwa w Karpatach.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Włochami.

Najnowsza ta wojna nie obfituje jeszcze w wielkie działania wojenne. Walki drobne toczą się w dolinie rzek, prowadzących do Tyrolu, gdzie z widocznem powodzeniem działa nasza artylerya. W Karyntyi, na wschód od przełęczy Plecken nasze wojska zdobyły z powrotem Freikofel, który Włosi przejściowo zajęli.

Na obszarze Krn odbywa się walka w dalszym ciągu, samą zaś miejscowość Krn musieli Włosi opróżnić.

Nad rzeką Soczą Włosi miejscami zbliżają się do naszych pozycyi.

Na morzu nie przyszło do ważniejszych wydarzeń.

Dowództwo nad całą armią tyrolską objął arcyksiążę Eugeniusz; do Tyrolu został przeniesiony z armii w Królestwie generał Dankl.

Wojna Niemiec z Rosyą, Francyą, Anglią i Belgią.

W Królestwie Polskiem, na lewym grzegu Wisły toczą się krwawe walki nad Pilicą, Bzurą i Rawką —

Wola Szydłowiecka na zachód od Warszawy była widownią krwawych zapasów.

W północnej części Królestwa i w Kurlandyi na północ od Kurszawy kawalerya niemiecka wywalczyła sobie przejście przez rzekę Windawę i ruszyła w kierunku południowo-wschodnim.

Na południowy wschód od Kwitowian i w okolicy na wschód Sawdenik, ataki wojsk niemieckich czynią dobre postępy.

Na wschód od Niemna brzeg rzeki aż do linii Tolausie-Sapieżyszki jest wolny od Moskali.

Armia austryacko-niemiecka w walkach w Galicyi, w Królestwie i Kurlandyi wzięła w maju blisko 300 tysięcy ludzi do niewoli.

Na zachodzie, na granicy francusko-belgijskiej o rowy strzeleckie trwają ataki w dalszym ciągu. Francuzi i Anglicy w nieznacznych postępach nie spowodowali nigdzie rozstrzygnięcia.

Na morzu łodzie podwodne niemieckie zatapiają w dalszym ciągu statki handlowe angielsko-francuskie.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, i Francyą.

Z terenów lądowych nie ma żadnych wiadomości. Pod Dardanelami Turcy broniąc się, zadają wojskom angielsko-francuskim wielkie straty.

Bitwa nocna pod Rafajłową.

(List żołnierza.)

W kilku pismach czytałem opis bitwy nocnej, którą „grupa Hallera“ stoczyła 23. stycznia pod Rafajłową. Żadna ze znanych mi relacyj nie podaje tak żywego i szczegółowego obrazu tego świetnego epizodu z doli naszych Legionów, jak poniższy list żołnierza z kompanii podhalańskiej, która między innemi odznaczyła się chlubnie owej nocy. Dlatego ogłaszam go, jako materyał historyczny z uwagą, że ma datę 5. marca, a po przejściu cenzury wojskowej, nadszedł do Zakopanego pod koniec tego miesiąca.

J. D.

....Nie pamiętam, czym Wam pisał o odparciu ataku nocnego na Rafajłową. Zostanie mi w pamięci ta noc na zawsze.

Było to 23. stycznia. Cała załoga nasza składała się z 1 i 3 batalionu III pułku, oraz z 4 batalionu pułku II.; razem było w tych trzech batalionach — 900 ludzi. Mieliśmy oprócz tego dwie armaty — kozy polskie i cztery działa górskie austryackie. Pułkownika Hallera nie było, komendę nad całością miał dzielny major Roja. Nasz batalion (pierwszy, w którym służą Podhalanie, jako pierwsza kompania — *Red.*) leżał na przedzie, tak, że kwatery nasze sąsiadowały z kompaniami II. pułku, pełniącemi służbę. Spaliśmy najspokojniej, gdy w tem w godzinę mniej więcej po północy adjutant pułkowy wpada do kwatery komendanta i krzyczy: „Kapitanie, atak nocny!“ Piorunem ubierali się: kapitan Minkiewicz, adjutant jego Fijałkowski i ordynansi. Wybiegają na drogę; ciemno, nic nie widać; o pięćset kroków, przy moście, gdzie miało być pogotowie forpoczt, słychać dzikie: Hurra! Hurra! Potężny krzyk!

Głupie było położenie: placówka zagarnięta, pogotowie się cofnęło, batalion nasz śpi, trzeci naszego pułku kwateruje o 4 kilometry, dwie kompanie drugiego pułku o 2 kilometry w tyle... Kapitan Minkiewicz powiada do adjutanta: „Czy zdołam zebrać ludzi, żeby powstrzymać bodaj na pół godziny atak?“ Pobiegli obaj budzić batalion

Za chwilę kapitan czeka przy szkole, słuchając, gdzie są Moskale. W tem nadchodzi jakiś oddział, maszerujący od strony wroga. To 16 kompania II. pułku, rezerwa forpoczt. Stać, za mną do okopów! — rozkazuje kapitan — poruczniku, ognie na most! W pięć minut nasza kompania była gotowa, druga również przy nas, połowa trzeciej już biegnie, reszta jej z podporucznikiem Szulem leży w okopach razem z porucznikiem Węglowskim i jego żołnierzami z 16 kompanii. Ma tedy Minkiewicz 200 ludzi, musi obsadzić pozycyę dwóch batalionów, a krzyki: „Hurra!“ coraz bliżej i bliżej. Postanawia szybko. Pół trzeciej kompanii na górę i ognia na most; druga kompania w tyraliery na brzeg rzeki i nie puszczać Moskali nad brzeg: ognia wzdłuż rzeki. Nasza kompania z podporucznikiem Sokołowskim poszła na prawo od drogi w tyraliery, daliśmy też patrol na prawe skrzydło do doliny.

Hurra! Hurra! — krzyczą Moskale tuż przed nami. Kasa pułkowa pośpiesznie wyjeżdża, dobrze, choć to wyratowane. Przybiega adjutant Fijałkowski z raportem, że Moskale już w naszej kwaterze, — Węglowski zabity, — Szul cofnął się i trzyma z trudem most.

— Drugi pluton naszej kompanii naprzód! Połowa bagnetami ma wyrzucić Moskali z kwatery, druga część na prawo i do okopów. Poszli do ataku...

Pędem, na koniu, wpada major Roja.

— Kapitan jest? — woła. — Jestem, mało ludzi, gdzie trzeci batalion? — odpowiada Minkiewicz — niech artylerya wali na most i leśniczówkę. — Dobrze, dobrze, tylko trzymaj, stary — mówi na odjezdnem Roja.

Nadchodzi pomoc: pół kompanii trzeciego batalionu z porucznikami Zającem i Udałowskim.

— No, chłopcy, naprzód do pierwszych okopów! — rozkazuje Minkiewicz — moi poszli na bagnety, pomóżcie im! Amunicyi nie żałować i walić! Poszli,

a po chwili nasi górale krzyczą: Hurra! Moskiewskie okrzyki słabną, z prawego skrzydła nasi zaczynają salwami prać, z góry również, dobrze jest, tylko nasze armatki milczą. — Moskale zaczynają nas obsypywać szrapnelami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Komitetu powiatowego N. K. N.

(LIGA KOBIET).

Dnia 23 maja odbyło się w Nowym Targu nadzwyczaj ożywione posiedzenie wydziału Ligi Kobiet. Było to ostatnie posiedzenie organizacyjne. Przewodniczyła p. Paszkiewiczowa. N. K. N. reprezentował komisarz wojskowy, p. Dr. Wasiewicz. Po krótkiej dyskusyi formalnej wybrano delegatki na zjazd Ligi, który się odbędzie 23/6 w Krakowie, w osobie p. Horakowej i p. Chorążanki.

Liga pragnie skupić ogół kobiet w pracy, jakiej obecna chwila od nas wymaga, dlatego postanowiono wysłać zaproszenia do wszystkich pań nowotarskich z prośbą o przystąpienie do Ligi. Wydział opodatkował się dobrowolnie i uchwalił wezwać do opodatkowania się członkinie Ligi. Postanowiono urządzić loteryę, wydać bloczki, sprowadzić wydawnictwa N. K. N., szczególnie obrączki i tarczę legionów. Poruszono jeszcze wiele innych projektów wśród ogólnego zajęcia się sprawą i szczerej ochoty do wytężonej pracy.

Wydział ma dobrą nadzieję, że idea Ligi znajdzie poparcie i zrozumienie u ogółu kobiet

Przeżywamy straszne czasy. — Niechaj w tych dziejowych zapasach kobieta polska nie będzie bierna. niech da dowód, że duch kobiety - obywatelki żyje w nas. Dorzućmy cegiełkę do wielkiej budowy przyszłości pracą ofiarną i zgodną.

Rozumne przeświadczenie, wynikające ze spełnienia obowiązków, na nas ciążących, niech będzie nagrodą naszej pracy.

Łączmy się, bo w jedności siła.

Skład wydziału: p. Horakowa, przewodnicząca; p. Paszkiewiczowa, zastępczyni; p. Stysiowa, delegatka do komisyi administracyjnej; p. Massatch, delegatka do komisyi skarbowej; p. Malewska, zastępczyni; p. Mikiewiczowa, delegatka do komisyi kulturalnej; p. Chorążanka, zastępczyni.

B. Ch

Brak mąki — a chorzy.

Ogólne są narzekania w powiecie na brak mąki. której, jak również krup i kaszy, ludność wiejska bezwarunkowo za żadną cenę nie może dostać.

Najgorzej na tem wychodzą dzieci i chorzy, którzy nie mogą przepisanej im przez lekarzy dyety zachować. — Wobec tego, pożądem by było, by czynniki miarodajne ułatwiły nabycie tego niezbędnego artykułu, przynajmniej dla dzieci i dla chorych. Lekarze proponują, by, jeżeli już inny sposób się nie znajdzie, upoważnić aptekarzy do nabycia i wydawania tych artykułów dla stron na ordynacyą lekarską. Ceny obecne mąki itd. i tak są aptekarskie, może ta okoliczność nie będzie stanowić przeszkody w nabywaniu tejże.

Zamiast listu.

W kwietniu 1915.

Kilka dni temu byłem w N. Targu. Z dworca do rynku idzie się pół godziny; nie myślcie sobie, że N. Targ był taki duży, tylko, jak mi tłomaczył jeden współpasażer, aby zaciekawić nowoprzybywających. Miasto dość duże a może czyściejsze niż wszystkie inne galicyjskie.

Potrzebowałem koniecznie opaskę na włosy Ale gdzietam! Jeden golibroda popatrzył na mnie jak na ewakuowanego waryata, drugi spytał, co to jest i gdzie się ją nosi: trzeci wiedział wprawdzie, o co mi chodzi, ale takiego przyrządu od pięciu lat nie widział. Popatrzyłem na jego łysinę i zrozumiałem. Spaliłbyś świecę grubą jak noga, podarłbyś drewniane buty — a nie znalazłbyś opaski.

— Idę do fotografa siadam, każę się fotografować.

— Proszę zrobić przyjemną minę — błaga fotograf.

— Nie mogę, brzmi lakonicznie moja odpowiedź

Sami przyznacie drodzy Czytelnicy, że niemogłem zrobić „przyjemnej miny“ podczas gdy mój wzrok spoczywał na tablicy z podwójnie wysokimi cenami zdjęć: i myślałem o ludziach, ktorzy stracili głowę, czy to z powodu szrapneli, czyteż ewakuacyi. Do porozumienia przyszło w ten sposób: fotograf pokazał jak mam zrobić przyjemną minę, ja uśmiałem się z niego i on w tej chwili mnie zdjął

— Poszedłem do księgarni. Tam jakiś jegomość w krawacie i czerwonym nosie wywodził, że Austrya musi wygrać. „Gdy mamy takich ludzi jak Leliwa, co to „Panie tego“ nie tylko szablą „panie tego“ ale i piórem wojuje, to musimy „panie tego“.

— Ciekawym, co to za Leliwa? - pyta się jakiś jegomość.

— Chorąży „panie tego“ Legionów. Znam go przecież, służy z moim synem. Jeszcze młody człowiek „panie tego“ dwadzieścia kilka lat.

— O! Pomyślałem sobie jegomość „panie tego“ nie tylko ma wzrok krótki, ale rozum i pamięć krótką.

— Jaki to filut „panie tego“ z Leliwy - ciągnie dalej radca - jak to napisał o tem „zakochałem ci się“ i zadedykował „panie tego“ pannie Zosi.. to wszystkie Nowotarskie i Zakopiańskie Zosie a nawet moja

Chorzy po szpitalach mają już pod tym względem ulgi. — Czas pomyśleć o chorych, znajdujących się po wsiach.

Żyjemy nadto ciągle pod grozą zawleczenia epidemicznych chorób, jak cholera, tyfus, ospa i czerwonka. — W leczeniu tych chorób, zwłaszcza tyfusu i czerwonki odgrywa dyeta najważniejszą rolę — boć chorych na czerwonkę i tyfus nie można odżywiać ani kapustą, ani kiełbasą. —

Jest to kwestya zatem piekąca, wymagająca bezzwłocznego uregulowania, mamy też nadzieję, że kwestyę tę rozwiążą nasze władze ku ogólnemu, a zwłaszcza chorych i lekarzy, zadowoleniu.

Plaga chrząszcza.

Do tegorocznej klęski wojennej, którą w szczególności odczuwa ziemianin, przybyła nowa plaga, która również najbardziej dotknie biednego rolnika. Mam tu na myśli chrząszcza, który w tym roku, jakby na domiar nieszczęścia, pojawił się nadzwyczaj licznie.

Niema, zdaje się, między mieszkańcami Podhala człowieka, któryby nie znał tego szkodnika, wroga, zarówno rolnika, jakoteż i leśnika. Lecz, czy znane są wszystkim skutki jego masowego pojawiania się? Żeby dać dobry obraz jego niszczycielskiej działalności, przytoczę jego rozwój i sposób życia.

Jak wiadomo, czas lotu chrząszcza przypada na miesiąc maj, ustaje w okolicach górskich mniej więcej w pierwszych dniach czerwca. Samica, po zapłodnieniu znosi pod powierzchnią ziemi (przeważnie na pulchnych uprawnych glebach) w głębokości 10 do 15 cm. partyami po 10 do 30 jaj, razem około 70 sztuk. Po upływie 4 do 5 tygodni wylęgają się gąsienice, które w pierwszym roku nie oddalają się zbyt daleko od miejsca wylęgu — żywiąc się jedynie korzonkami najniższych organizmów roślinnych, jak porostów i mchów, lub też próchnicą.

Z nastaniem zimniejszych dni, czując zbliżającą się zimę, udają się gąsienice głębiej w ziemię, gdzie przezimowują. W pierwszych dniach wiosny rozchodzą się gąsienice i zaczynają niszczyć drobniutkie korzenie roślin wyżej zorganizowanych, jak zbóż, wszelkiego rodzaju traw, krzewów i drzew. Po powtórnem przezimowaniu, gąsienice, doszłe już do zupełnego rozwoju, potęgują swą działalność, niszczą bowiem nietylko korzenie roślin, lecz również i bulwy ziemniaków, buraków, karpieli i t. p. Po przezimowaniu niszczą jeszcze parę tygodni, a z końcem czerwca udają się znów głębiej do ziemi, gdzie następuje przepoczwarczenie (a więc w 3 lata po wylęgu z jaj), tak, że z końcem jesieni z pędraka wyrasta owad początkowo biały i miękki, który powoli twardnieje w ziemi, a następnie po przebytej zimie z początkiem maja, jako zupełnie rozwinięty owad, wychodzi na powierzchnię ziemi, w czem mu mimowoli i rolnik pomaga przy orce. Teraz zaczyna się drugie stadyum jego działalności, już nie jako pędraka, lecz jako owada, ograniczające się do niszczenia liści i szpilek drzew. Najbardziej cierpią liście dębów, buków, jaworów, jesionów, kasztanów, brzóz i drzew owocowych, następnie delikatne pędy

---

smarkula „panie tego“ kłóciła się z koleżankami, że to dla niej. Człowiek jak go „panie tego“ czyta, toby cały dzień go czytał.

— Nie wytrzymałbyś - myślę - jeżeli byś nie zasnął to z pewnością uciekł. Jużem nieraz próbował tego, to ludzie mówili: - com ja ci złego zrobił, że chcesz mi nowelę czytać! -

— O ten Leliwa to wykształcony człowiek, jest podobno doktorem praw a chodzi teraz na medycynę.

Pomyślałem o mojej naturze i westchnąłem.

Radca spojrzał na mnie.

— Co pan tak wzdycha „panie tego“!

— Et nic, chciałbym poznać tego Leliwę — jakiś mądry człowiek!

— Tak! „Panie tego“!

Wyszedłem i poraz pierwszy w życiu żałowałem, że nie żyję w starożytnej Grecyi. To pierwsze, chodząc co dzień do świątyni (jestem pobożny) czytałbym napis grecki... (Borek niema greckich czcionek) „poznaj samego siebie“, teraz widzę, że inni lepiej mnie znają, niż ja sam siebie. Po drugie, nie potrzebowałbym uczyć się Greki do matury. Chcąc utopić te przykre myśli wstąpiłem do handelku.

Jest to lokal składający się z pokoi, bufetu i brudnych stolików. Różni się tem od innych takich instytucyi, że na kelnera nie trzeba trzy razy dzwonić a dwa razy wołać, wystarczy tylko pięć razy zawołać a kelner zaraz przyjdzie, poleci zamówić, coś kazał i za dziesięć minut przyleci i... powie, że tego już niema. Niestety nie jestem jeszcze doktorem praw, jak sądził ów jegomość „panie tego“ ale zdaje mi się że kelnerzy nie są zwolnieni od służby we wojsku. Jeszcze jedno razi mnie w tym lokalu: brak symetryi; podczas gdy potrawy są mało, to ceny bardzo słone. Jakiś „gość“ odczytywał w kącie lokalu kartkę którą otrzymał z Tyrolu. Donoszą mu wniej, że do Tyrolu mimo niepewnej pogody wyjeżdża dużo osób szczególnie mężczyzn na dłuższy pobyt.

Władysław Leliwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

majowe modrzewia, kwiaty sosny i świerku, mniej jodły. Jak więc widzimy, szkody wyrządzone przez pędraka, są znacznie większe, niż wyrządzone przez samego owada. Wiele z dotychczas znanych środków zaradczych, nie można zastosować ze względu na wielkie koszta i trudności, najprostszym i najtańszym sposobem jest zbieranie chrząszczy wczesnym rankiem do woreczków, następnie zanurzanie tychże w gorącej wodzie, przez co się je zabija. Chrząszcza użyć można jako karmę dla drobiu, szczególnie chętnie jedzą ten specyał kaczki, indyki, kury — jak również i nierogacizna, co szczególniej w tym roku, tak drogim, może gospodarz dobrze zużytkować.

Wrogami chrząszcza są: jeż, tchórz, lis, kos, wrona, nietoperz, pędraka niszczy jedynie kret. Najłatwiejszym sposobem wyniszczenia tego szkodnika, jest więc zbieranie, co jednak tylko wtedy może być uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdy się go w całej okolicy masowo tępi. Nie niszcząc go, możemy być pewni, że za cztery lata znów będzie naszym gościem, lecz bez porównania w większej liczbie. Dlatego też byłoby bardzo wskazanem, by starsi gospodarze na Podhalu, zachęcali swe dzieci do zbierania i niszczenia tego wroga, zarówno pól i lasów.

Jan M. Dziewolski
inżynier leśnictwa.

KRONIKA.

Na ratunek narodu złożono w K. B. K powiatowym: Urząd parafialny w Chochołowie 105 Kor., jako składkę, zebraną 23 V. b. r. Urząd parafialny w Ludzimierzu 86 Kor.

W Redakcyi naszej złożyli: Stanisław Giżycki 30 K. i prof. Jan Tomasz Dziedzic 5 K. z powodu polubownie załatwionej sprawy.

Dotychczas zebrano przez Redakcyę „Gazety Podhalańskiej" 1661 kor; z tego wysłano do Konsystorza 325 kor; w Komitecie powiatowym złożono 900 kor; do rąk delegata Komitetu Dra Dąbrowskiego złożono 60 K: W Redakcyi zostaje 376 K.

Na Czerwony Krzyż złożyły dzieci szkolne w Rokicinach za pośrednictwem Zarządu szkoły 4 Kor.

Powiatowa Kasa oszczędności. W dziale ogłoszeń podajemy zestawienie obrotu pieniężnego w Powiatowej Kasie Oszczędności, od Nowego Roku do końca maja b. r. z którego naocznie widać; że instytucya ta rozwija się normalnie i cieszy się zaufaniem szerokich kół. W końcu dodajemy — na zapytania do nas skierowane, że Powiatowa Kasa udziela i nadal pożyczek wekslowych.

C. k. Dyrekcya gimnazyum w Nowym Targu donosi, że egzamina prywatne odbędą się dnia 12 i 13 lipca. Rok szkolny zakończy się 15 lipca. Egzamina wstępne do kl. I. odbędą się 14 lipca. Zgłoszenia do egzaminu do kl. I. przyjmuje c. k. Dyrekcya 13 lipca w lokalu strażnicy od godz. 3 — 5.

Kronika miejscowa. Dnia 7 b. m. odbył się zwykły, dwutygodniowy jarmark, który był bardzo ożywiony.

Wskutek zakazu wywozu z powiatu zwierząt i artykułów żywnosci, ceny niektórych przedmiotów dość znacznie się obniżyły, zwłaszcza masła i jaj, które płacono po 6 a nawet i 5 hal za sztukę. Drób utrzymywał się wcenie na dawnej wysokości, kurcząt wcale nie było.

Cebulę płacono po 2 K. 40 h. za kilo!

Spadła natomiast bardzo znacznie cena ziemniaków, wskutek znacznego dowozu, zwłaszcza z gmin spiskich i orawskich, które wreszcie uzyskały zezwolenie od swych władz na wywóz i sprzedaż. Płacono cetnar metryczny po 8 koron. Dotychczasowa cena ziemniaków była 11 — koron i nie można ich było dostać, mimo, że w gminach tak naszych, jak i w sąsiednich węgierskich, są znaczne zapasy ziemniaków.

Cena bydła utrzymywała się na dawnej wysokości — za to mięso podrożało.

Już nadszedł jęczmień do zasiewu. C. k. Starostwo wzywa okólnikiem z dnia 6 czerwca L. 14.439 wszystkich rolników, którzy pieniądze swego czasu na zakupno jęczmienia złożyli, by spieszyli po odbiór tegoż.

Odznaczenia. Ks. Jan Madej, proboszcz w Białce, ks. Maurycy Rottermund, proboszcz w Szaflarach otrzymali odznaki kanonickie. Ks. Franciszek Nycz, proboszcz w Poroninie, otrzymał ozdoby do odznak kanonickich.

Ograniczenie spożywania mięsa. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wydało c. k. Namiestnictwo zakaz sprzedaży mięsa we wtórki i piątki, oraz zakazało podawania potraw miesnych w powyższych dniach w restauracyach i garkuchniach. — W myśl rozporządzenia ministeryalnego uważa się za mięso: wołowinę, cielęcinę, wieprzowinę i kury — natomiast nie zalicza się do mięsa kiełbas i wewnetrznych części zabitych zwierząt, jak: płuc, wątroby, nerek, mózgu i t. p. Wskutek powyższego zarządzenia zamknęli tutejsi właściciele jatki i masarnie w dniach powyżej wymienionych.

Ślub. W Zakopanem, dnia 7 czerwca b. r. odbył się ślub Dra Ludwika Fischera, lekarza pułkowego z p. Heleną Tabeau. Nowożeńcom na tej drodze zasyłamy najszczersze życzenia.

Ważne dla emerytów. Z miarodajnej strony donoszą nam, że w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, emeryci w przyszłości otrzymywać będą z tutejszego urzędu podatkowego swoje pensye emerytalne za pośrednictwem czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, jak to było przedtem.

Komitet obywatelski w Piotrkowie został rozwiązany, a Komitet w Kielcach złączył się z Komitetem Ks. Biskupa Krakowskiego.

Pożar torfowisk. Dnia 4 maja pod wieczór ukazała się na zachodzie nieboskłonu ogromna łuna. Miało się wrażenie, że pali się sąsiednia wioska Ludzimierz. Straż nowotarska wyruszyła na pomoc. Okazało się jednak, że paliły się torfowiska, należące do gminy Rogoźnik.

Pożar wzniecili pasterze. Należałoby za tego rodzaju urządzanie sobie widowisk, winnych pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż mogą one w dzisiejszym czasie posuchy sprowadzić groźną katastrofę.

Czorsztyn. Przykład godny naśladowania dali mieszkańcy tutejszej gminy. Dowiedziawszy się bowiem, że jeden z współmieszkańców (Jeziorczak) stracił nogę, którą mu musiano odjąć w szpitalu w Nowym Targu, dla ratowania życia, zrobili między sobą składkę i wysłali na ręce Dra Bednarskiego 60 koron na zakupno sztucznej nogi.

Nadmienić musimy, że ofiara ta w stosunku do bardzo małej liczby mieszkańców (koło 150) jest stosunkowo bardzo znaczna.

Ważne dla gospodarzy. Rząd węgierki zniósł zakaz co do sprzedaży ziemniaków. Szczególnie ważne to dla Podhala — gdzie w ziemniaki ludność zaopatruje się z Węgier. Również gospodarze z Orawy i Spiżu są z pozwolenia sprzedaży bardzo zadowoleni, gdyż mogą zapasy, blizkie już zepsucia, spieniężyć, chociaż w obecnym czasie po niższej już cenie.

Biuro prasowe N. K. N. może tylko dzięki temu rozwinąć tak znakomitą działalność informacyjną, że skupiło w sobie najwybitniejsze siły Literackie, które swój talent, zdolności obróciły na użytek narodu i legionów.

Jako przewodniczący biura jest Mojzesz Scherer sekretarzami Dr. Kot i Prof. Dr. Kukiel znany historyk ze Lwowa. W biurze oprócz nich pracują: Baruch Menkes prof. gimn. piszący pod nazwiskiem Bertold Merwin; Szaja Langrod, Izaak Goldscheider, Abraham Goldscheider, Dawid Inhländer, Abraham Geschwind, Wilhelm Feldmann, znany krytyk literatury i redaktor, Izrael Steinhaus. Dzięki takim sławom literackim i publicystycznym znanym w sferach naukowych naszego społeczeństwa może N. K. N. spełnić należycie swe narodowe posłannictwo.

Z północnych Węgier. „Lidove Noviny" zamieściły świeżo obszerniejszy artykuł, opisujący współczesne stosunki ekonomiczne na Węgrzech północnych.

Panuje tam w licznych powiatach węgierskich, na terytoryum w których rozegrały się ostatnie, nadzwyczaj uporczywe walki karpackie, epidemia głodowa. Sam były minister węgierski Berczewiczy, oświadczył wobec korespondenta, że kilkanaście tysięcy mieszkańców w powiecie saryszkim i zemplińskim, pozostaje obecnie zupełnie bez przytułku. Większa część ludności miejscowej nie posiada nawet najniezbędniejszych środków do życia. W Budapeszcie utworzył się Komitet dla niesienia pomocy, w skład którego weszło też kilku ministrów i trzej biskupi węgierscy. Komitet ten stwierdził pomiędzy innemi, że w jedynym komitacie Sarosz przeszło 80 gmin zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Są to gminy polsko-słowackie i rusińskie. Cała północna połowa powiatów Sarosz i Zemplin znajduje się w takim stanie, iż po wojnie trzeba będzie odbudować je gruntownie. Dziś niema tu wsi, ani miast, ani budynków, ani kolei żelaznych, ani gościńców, ani mostów, ani drzew... nic wogóle. Ludność żąda od państwa, żeby pospieszyło jej z natychmiastową pomocą, bez której zginąć musiałaby po prostu z głodu.

W tych to stronach, n. p. w Stropkowie, są liczni osadnicy z Podhala, którzy wszystko stracili.

Ospa. Ospa, która pojawiła się w monarchii zaraz po wybuchu wojny, dotąd nie wygasa. — I tak w przeciągu jednego tygodnia, od 23 do 29 maja stwierdzono w Wiedniu 16 wypadków zasłabnięcia na ospę — w Galicyi i na Bukowinie 313 wypadków — i to przeważnie w powiatach świeżo odzyskanych. — W Wiedniu od początku wojny zachorowało na ospę 1.548 osób, z czego 335 umarło.

Podnosimy tu jeszcze raz z naciskiem, że najlepszą ochroną przed ospą jest szczepienie.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

OBROTY KASOWE

Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu

za czas od 1 stycznia do 31 maja 1915 roku.

Przychody Koron	hl.	Tytuł przychodu	Tytuł rozchodu	Rozchody Koron	hl.
4.675	44	Stan kasy z dniem 1/1 1915			
18,203	47	Pożyczki hipoteczne: upłata kapitału	Poczt. Kasa Oszczędności, Wiedeń	1,094	12
263,243	10	„ wekslowe: upłata	Pożyczki wekslowe: prolongata	229.546	—
1.043	—	Weksle w skardze: „	Reskont weksli: spłata	104,151	—
12	—	Koszta protestu:	Lombard papierów wartośc.:	44.000	—
103	65	Koszta prawne:	Koszta prasowe:	779	60
59.505	08	Różni dłużnicy i wierzyciele:	Różni dłużnicy i wierzyciele:	50.325	59
81,103	32	Rach. żyrowy Banku austro-węg	Rach. żyrowy Banku austro-węg.	78.082	49
8,743	73	„ dotacyjny Banku krajowego	„ dotacyjny Banku krajowego	30.056	—
4	85	Zwrot kosztów administracyjnych	Koszta administracyjne	9,364	26
96	90	„ za druki	Właściciele efektów i depozytów	150	—
150	—	Depozyta w papierach	Rach. strat i zysków: remuneracye	1,750	—
209,789	84	Wkładki oszczędności: wpłaty	Wkładki oszczędności: zwroty	43,397	79
30.002	75	Lokacye w bankach	Lokacye w bankach	27.500	—
8.858	07	Odsetki od pożyczek wekslowych	Odsetki od pożyczek wekslowych	3	80
16.737	92	„ „ „ hipotecznych	„ reskontu weksli	2.441	07
788	24	„ zwłoki	„ lombardu pap. wartośc.	7.547	18
3.400	49	„ od zaliczek na zastaw pap. wart.	Lokacya funduszu rezerwowego	804	—
39	75	„ od lokacyi w bankach	Rach. bieżący funduszu rezerwowego	1.000	—
804		Fundusz rezerwowy			
804	—	Rach. bieżący funduszu rezerwowego	Stan kasy z dniem 31 V 1915	70,177	30
702,170	20			702.170	20

Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności
w NOWYM TARGU.

Drukarnia L. Borka w Nowym Targu